

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Rok II. r 259 (361) Białystok, wtorek 28 października 1952 r. A Cena 15 gr.

POKÓJ I SZCZĘŚCIE OJCZYZNY — NASZYM WSPÓLNYM CELEM

Wybory do Sejmu wykazały nierozzerwalną jedność narodu

Dalsze meldunki z woj. białostockiego

W ubiegłą niedzielę cały naród polski wybierał swych posłów do Sejmu. Dzień wyborów był wyrazem jedności naszego narodu, zespolonego w walce o pokój i szczęście Ojczyzny, o realizację programu wyborczego Frontu Narodowego.

Według prowizorycznych obliczeń, do godz. 19-ej frekwencja wyborców przedstawiała się następująco:

W powiatach białskim i siemiatyckim do godz. 19-ej frekwencja osiągnęła 97 proc. ogółu uprawnionych do głosowania. W powiatach oleckim, elkim i białostockim oddało swe głosy do godz. 19-ej ponad 96 proc. wyborców. W Białymstoku — miejsce — 95 proc.

Głosują przodownicy pracy

Przed lokalem komisji wyborczej na ul. Słonimskiej w Białymstoku od wczesnych godzin porannych czekają wyborcy. Wśród zebranych znajdują się przodownicy białostockich zakładów pracy, racjonalizatorzy, inteligencja pracująca, gospodynie domowe.

Aleksander Bek, znany przodownik pracy ze Wschodnich Zakładów Przemysłu Wełnianego przyszedł razem z żoną, siostrą i teściową. Na twarzy Beka widać zadowolenie. Jest dumny z tego, że oddając swój głos na kandydatów Frontu Narodowego może równocześnie poszczycić się wykonaniem podjętych przez siebie zobowiązań. Przeszkolił on bowiem 19 tkaczy metodą Inz. Kowalowa. Niedawno jeszcze, niektórzy, a zwłaszcza młodzi tkacze nie wyrabiali baz akordowych. Dziś, dzięki jego pomocy i opiece, wszyscy nie tylko je wykonują, ale znacznie przekraczają.

Aleksander Bek jest przodującym robotnikiem, pierwszy wykonał swoje zobowiązanie. Nic dziwnego, że jako jeden z pierwszych oddał

swój głos w wyborach do Sejmu.

Przy jednym z budynków na ul. Sosnowej płoną jeszcze żarówki elektryczne. Wskazują one lokal komisji wyborczej. Przed lokalem czekają wyborcy.

Przed lokalem wyborczym stoi m. in. czołowy przewodnik pracy Wschodnich Zakładów Przemysłu Wełnianego, ob. Jan Milewski. Razem z nim przyszła żona Teofila. Przybyli również jego sąsiedzi: Jan Kłwaczycki z rodziną i Bielawski.

Milewski wspomina wybory w Polsce przedwzrostowej:

„Przed wojną kapitaliści i obszarnicy przyberali owczą skórę. Przed wyborami zawsze krzykali: — Prawicę się żegnasz, prawicę pracujesz, prawicę się broni. Na prawicy stana zbawieni, a na lewicy potępieni. Dlatego nie idź za lewicą, głosuj na prawicę”.

Po wyborach nie znali już ludzi. Wszystkie ich wychwalane „programy” stały się czczą obietnicą. Jak przed głosowaniem było bezrobocie, głód i niedza, tak i po wyborach nie się nie zmieniło. Pamiętam jak każdej zimy nie było pracy w fabryce, a na wiosnę musiałem chodzić do sadzenia lasu za parę groszy, aby jakoś żyć. Dziś wiem, na co głosuję. Głosuję na Ojczyznę, w której nie ma i nie będzie bezrobocia, niedzy i wyzysku. Głosuję na to, żeby z każdym dniem było lepiej mojej rodzinie i wszystkim ludziom pracy”.

Milewski podszedł za chwilę do stołki, otrzymał kartę do głosowania, złożył ją na dwoje i wrzucił do urny wyborczej. Z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku oddał swój głos na listę Frontu Narodowego.

Pelagła Prokopowicz wstała wcześniej niż zwykle. Szybko się ubrała i wstąpiła do sąsładki, z którą umówiła się, że razem pójdą głosować.

Pelagła pracuje we Wschodnich Zakładach Przemysłu Wełnianego, a jej sąsładka, Stanisława Bakisz, w innym zakładzie. Łączy je wspólny cel. Obydwie wmagają swe wysiłki dla pomnożenia bogactwa narodowego, dobrobytu i kultury. Obydwie przyszły oddać swe głosy na listę Frontu Narodowego.

Kiedy znalazły się na ul. Warszawskiej w lokalu komisji wyborczej, Pelagła zwróciła się do sąsładki. — Pierwszy raz w życiu głosuję. Ale wiem, na kogo głosuję. A przed wojną, jak już nieraz słyszałam z opowiadań starszych ludzi, to sami nie wiedzieli, na kogo głosują. Nie znali kandydatów na posłów.

Pelagła szybko otrzymała kartę do głosowania i wrzuciła ją do urny wyborczej. Dumna była z tego, że nie mając jeszcze ukończonych 21 lat może głosować, może decydować o losach własnego kraju. W Polsce sanacyj-

nej, tak jak miliony młodych pracujących, nie miałyby prawa decydowania o losach swej Ojczyzny. (m.ch.)

Pierwszy raz w życiu...

Bogdan Antoniak wstał w niedzielę o 6 godzinie. Po raz pierwszy bierze dziś udział w głosowaniu. Już o godz. 7 był w lokalu obwodowej komisji wyborczej przy ulicy Mazowieckiej. Komisja bardzo sprawnie pracowała, tak że Antoniak nie potrzebował długo czekać. Ze wzruszeniem wziął do ręki kartkę wyborczą i wrzucił ją do urny.

Bogdan Antoniak jest studentem II roku Akademii Medycznej w Białymstoku. Uczy się dobrze. Pobiera stypendium. Również i ojciec Antoniana dzięki władzy ludowej, pomimo starszego wieku ukończył Uniwersytet Jagielloński w Krakowie.

Program wyborczy Frontu Narodowego przewiduje dalszą rozbudowę szkolnictwa i coraz większą pomoc dla młodzieży akademickiej. I dlatego Bogdan Antoniak głosował na całą listę Frontu Narodowego.

Na kartce wyborczej wypisane są nazwiska ludzi najbardziej oddanych sprawie klasy robotniczej i całego narodu. Na przykład nasz profesor Akademii Medycznej Tadeusz Czystohorski wkłada bardzo dużo pracy w nauczanie młodzieży i młodzieży darzy go najwyższym zaufaniem — powiedział Bogdan Antoniak. (St. M.)

Głosowanie w szpitalu

Przed szpitalem chirurgicznym w Białymstoku stoi grupa osób: to rodziny przyszłych odwiedzić chorych — czekają na godzinę rozpoczęcia przyjęć.

Tymczasem w szpitalu panuje niezwykle ożywienie. Lżej chorzy udają się do pokoju, w którym urzęduje Komisja Wyborcza. Tych zaś, którzy nie mogą chodzić, komisja odwiedza w salach.

Stanisław Zaborski — to najstarszy wyborca w szpitalu chirurgicznym. Ma już 108 lat.

Dziadek Zaborski uśmiecha się pogodnie.

— Glosowałem, już nie pamiętam, ile razy... Przecież jużem stary, to kto by tam wszystko zliczył. Przychodził człowiek do urny, bo tak panowie kazali, ale wiedział, że to będzie po próżnicy. A dziś jest całkiem inaczej, jak mówią moi wnuczki, dzieci i różne inne mądre ludzie. Tu w szpitalu też nam dużo o tych wyborach opowiadali, zresztą ja sam miarkuję, że będzie teraz inaczej.

I piętro. Oddział kobiecy. W salach leżą chore. Ob. Choroszkiwiczowa nie widzi, przechodziła bowiem operację oczu. Chce jednak głosować i prosi, by jej odczytano listę kandydatów. Jeden z członków komisji spełnia jej prośbę.

Synek Marii Suwalskiej urodził się dziś rano, o godz. 9.30.

— Cieszę się, że mój syn przyszedł na świat właśnie dziś, w tym uroczystym dla nas wszystkich dniu — mówi Suwalska. — Wierzę, że moje dziecko czeka szczęśliwa i jasna przyszłość. I wierzę, że ci ludzie, na których w tej chwili głosuję, przyczynią się do lepszego jutra dla wszystkich dzieci — kończy wręczając do urny kartkę wyborczą.

Nie tylko mały Suwalski urodził się 26 października. Niemal jednocześnie ujrzało światło dzienne jeszcze czworo dzieci, których matki oddały swe głosy w szpitalu na kandydatów Frontu Narodowego.

Alina Kowalczyk leży cicho i spokojnie. Przywieziono ją do szpitala nad ranem, po ciężkim, skomplikowanym porodzie. Słyszac wchodzących otwiera przymknięte dotąd oczy: — Proszę zobaczyć moje papiery — szepcze — ja chcę koniecznie głosować. Białny wzrok utkwiła w twarzach obecnych.

— Proszę wziąć kartkę wyborczą, przeczytać ją i wrzucić do urny — mówi łagodnie jedna z pielęgniarek.

Chora czyta kartkę, przez chwilę zatrzymuje ją w rękach, jak coś niezwykle cennego i drogiego, wreszcie wrzuca do urny. Jest szczęśliwa, członkowie komisji mają łzy w oczach. (zu)

Za dalszym wzrostem dobrobytu wsi

— Mamo, ja pójdę też z wami.

Za chwilę szli do lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 108. Inżynier Adolf Zgłrski z żoną i ich pięcioletnią córeczką. Podeszli do stołu z listami wyborców. Szybko odnaleźli ich nazwiska.

(ciąg dalszy na str. 2)

Wstępne, nieoficjalne dane o wyniku wyborów do Sejmu

WARSZAWA. Według wstępnych, nieoficjalnych obliczeń na liczbę uprawnionych do głosowania ogółem ponad 16 milionów 200 tysięcy obywateli, głosowało około 15 milionów 500 tys., co stanowi przeszło 95 procent.

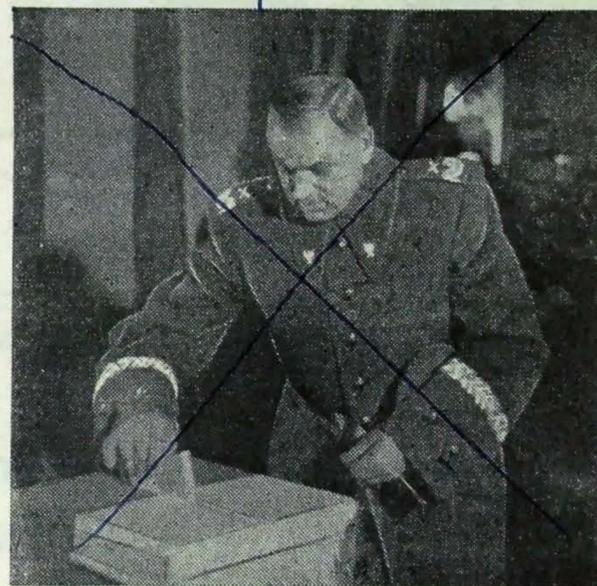
Z liczby ogólnej głosujących przeszło 99 proc. oddało swe głosy na listę Frontu Narodowego.

Oficjalny komunikat Państwowej Komisji Wyborczej oczekiwany jest w dniu 28 bm.



Głosuje Prezydent Bolesław Bierut.

ZYDZI / → JUD E RAUS
CAF fot. Baranowski



Głosuje Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski.

CAF fot. Baranowski

BUDOWLE PLANU 6-LETNIEGO

Nowa fabryka silników w Tarnowie

Zakłady tarnowskie produkować będą kilka razy więcej niż cały przemysł przedwojenny

KRAKÓW. Jedną z wielu budowli Planu 6-letniego, które już obecnie bezpośrednio uczestniczą w realizacji zadań rozwoju gospodarczego naszego kraju są Południowe Zakłady Wytwórcze Silników Elektrycznych nr 7. Już od maja br., o 2 miesiące wcześniej niż przewidywał harmonogram prac, tarnowska fabryka rozpoczęła produkcję, zaopatrując w silniki elektryczne nasz przemysł obrabiarzowy, maszyn rolniczych, precyzyjny i spożywczy oraz rolnictwo. W roku 1955 tarnowskie zakłady zaspokoją zapotrzebowanie kraju na silniki małe oraz wytworzą pewną ilość silników na eksport. Produkcja tej budowli socjalizmu będzie wówczas kilka razy większa od ogólnokrajowej produkcji silników przed wojną.

W ciągu niespełna 3 lat,

na podtarnowskich polach wyrosła wielka fabryka. Z dała już widniejąca potężna hala z betonu i szkła, o kubaturze około 100 tys. m sześć, — centrum produkcyjne zakładów. Obok — budynki magazynów, modelarni, stolarni i kotłowni. W przyszłości przewiduje się budowę odlewni oraz jeszcze jednej hali produkcyjnej.

Zakłady tarnowskie będą najnowocześniejszą wytwórnią tego typu w kraju. Po raz pierwszy bowiem w historii naszego przemysłu elektro technicznego zastosowany tu zostanie taśmowy system pracy. W oparciu o doświadczenia przemysłu radzieckiego, inżynierowie z zakładów przemysłowych im. 1 Maja w Mysłowicach opracowały projekt, na podstawie którego wykonywana będzie nowoczesna linia obróbka kadłubów,

walów i tarcz silników elektrycznych. Uruchomienie linii przewidziane jest w połowie przyszłego roku. Niezależnie od tego Związek Radziecki przekazał nam — opartą — nowoczesne zdobycze techniki — pełną dokumentację technologiczną produkcji silników. Dzięki temu osiągnięto znaczny wzrost wydajności oraz oszczędności w zużyciu materiałów deficytowych.

Ogółem w zakładach 80 proc. załogi stanowią chłopcy. Tym, którzy wyróżniają się specjalnymi zdolnościami i pragną się dalej kształcić u dostępnia się studia.

Załoga tarnowskiej fabryki ofiarą swą pracą przyczynia się do realizacji wielkiego planu — planu uprzemysłowienia kraju, planu budowy struktury ekonomicznej Polski.

List uczestników wycieczki na Śląsk do Prezydenta

W wycieczce chłopów Białostockich do Chorzowa, Katowic i Oświęcimia, zorganizowanej na początku bieżącego roku przez Zarząd Wojew. ZSCh w Białymstoku, wzięło udział 141 osób ze 117 gromad.

Po powrocie uczestnicy wycieczki wysłali do Prezydenta Bolesława Bieruta list, w którym m. in. piszą: „Zobowiązujemy się zmobilizować nasze gromady do pełnego wywiązania się z obowiązków wobec państwa, jak najbardziej zakończyć wykopki buraka cukrowego i ziemniaków oraz dostarczyć do punktów skupu zaplanowaną ilość, sprawnie i dokładnie przeprowadzić orki zimowe oraz blić się o większą wydajność z ha przez wykorzystanie doświadczeń agrotechniki radzieckiej”.

NA „WARTACH WYBORCZYCH”

Młodzieżowa brygada cerowaczek z WZPW kończy realizację zobowiązań

Przed kilkoma dniami pełniła zaszczytną rolę agitatorki Frontu Narodowego. Dwa dni temu złożyła w lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 107 w Białymstoku swój głos za rozkwitem i niepodległością Ojczyzny. Dzisiaj z dwoma towarzyszkami pracy realizuje na „wartach wyborczych” zobowiązania podjęte na cześć wyborów do Sejmu.

Młodzieżowa brygada cerowaczek Pelagii Prokopowicz znana jest całej załodze Wschodnich Zakładów Przemysłu Wełnianego. Z uznaniem mówią o młodych dziewczętach robotnicy fabryki gdyż 7-osobowa brygada cerowaczek zawsze z honorem wypełnia swoje plany produkcyjne i z nadwyżką realizuje podjęte zobowiązania.

Również i w ubiegłym miesiącu, gdy cała klasa robotnicza podejmowała zobowiązania dla poparcia programu Frontu Narodowego i na cześć XIX Zjazdu KPZR, brygada cerowaczek Pelagii Prokopowicz podjęła wraz z całą załogą fabryki cenne zobowiązania.

Każda członkini brygady

postanowiła cerować dodatkowo 10 metrów dziennie z tzw. sztuk łódzkich.

Z zapalem przystąpiły dziewczęta do realizacji swego zobowiązania. Już w pierwszych dniach wydajność pracy wzrosła o 50 procent. Na przykład Irena Majtas i Maria Dudzik, które przed podjęciem zobowiązania cerowały po 8 lub 10 metrów — w toku realizacji zobowiązania cerowały po 25 metrów materiału dziennie.

10 bm. zobowiązanie zostało wykonane w 160 procentach. Wycerowano 4048 metrów materiału.

Dziewczęta z brygady cerowaczek nie ustąpiły nawet przed trudnościami. Zaclagając „wartę wyborczą” zobowiązały się wycerować wszystkie sztuki z zapasu. Do dnia dzisiejszego wycerowano 100 sztuk.

Do terminu realizacji zobowiązania podjętego na „wartach wyborczych” pozostało jeszcze kilka dni. Przy udekorowanych proporcjami stołach, trwa wycięta walka o dotrzymanie terminu wykonania zobowiązania młodzieżowej brygady. (r. k.)

(dalszy ciąg ze str. 1)

Inż. Adolf Zgriski pracuje w Wydziale Rolnictwa WRN jako kierownik Oddziału Upopszczenia Wiedzy Rolniczej.

— „Wrzuciłem kartkę wyborczą do urny z myślą — mówi inż. Zgriski — aby jak najszybciej przebudowała się nasza Białostoczczyzna, a aby coraz więcej traktorów orało nasze pola, aby stosowano coraz nowsze i lepsze metody uprawy ziemi, dzięki czemu będą coraz obfitsze plony. Upopszczenie wiedzy rolniczej jest nieodłączne od przebudowy naszej wsi i ma obecnie szczególne znaczenie. Nasz program wyborczy Frontu Narodowego daje gwarancję, że chłopci będą mieli coraz większe ku temu możliwości, aby wydzwignąć całkowicie swoje gospodarstwa z ich dawnego zacofania.

Głosowałem na całą listę Frontu Narodowego, gdyż wiem, że opowiedziałem się przez to za dalszą przebudową naszej gospodarki rolnej — za dobrobytem pracujące go chłopstwa”. (SM)

Wybory na wsi

Gromada Netta w pow. augustowskim już o godz. 8 rano oddała swe głosy. Przybyli wszyscy, młodzi, którzy głosowali po raz pierwszy i po wszechnim udziale w wyborach zadokumentowali jednomyślnie i zwartości narodu przezwłokom Polski Ludowej.

Szczególnie uroczyste odbywało się głosowanie w powiecie łomżyńskim. Do lokalu Komisji Wyborczej nr 72 przybyła delegacja młodzieży harcerskiej z meldunkami o wykonaniu zobowiązań podjętych przez młodzież, a w obwodzie 80 jeden z pierwszych złożył swój głos ks. Łojewicz, który zwrócił się z a-

pelem do wyborców by głosowali na listę Frontu Narodowego, za pokojem.

Żuż od wczesnego rana ciągnęły długie sznury wozów do lokali wyborczych. Gromady przybywały w całości. Pracownicy PGR Bajtkowo przybyli do punktu głosowania już o godz. 5-tej rano. Masowo głosowali także spółdzielcy ze spółdzielni produkcyjnej Mrozy w pow. etekkim. Z gromady Milusy przyjechało 21 furmanek, chłopcy przybyli z całym rodzinami.

Dumnie spełnili swój obowiązek chłopcy z powiatu grajewskiego. W Obwodzie 53 ob. Teofil Włękowski wrzucając kartę do urny oświadczył: — „Oddaję swój głos na władzę ludową, która dała chłopu ziemię, na kandydatów wyrosłych z mas robotniczo - chłopskich — za pokojem”. (K.J.)

Jeszcze przed szóstą rano...

W lokalu Komisji Wyborczej nr 108 przy ul. Warszawskiej jeszcze przed godziną 6 — godziną rozpoczęcia głosowania, przybywali wyborcy. Chcieli oni bowiem być pierwszymi wśród tych, którzy głosują za pokojem i rozkwitem swojej Ojczyzny.

Punktualnie o godz. 6 lokal wyborczy otwarto. Ci, którzy byli pierwsi, pierwsi też oddali swoje głosy. Potem przybywali coraz inni i inni mieszkańcy Białegostoku.

Wewnątrz lokalu panował uroczysty i podniosły nastrój. Wyborcy podchodzili z dumą do stołków i otrzymywali karty wyborcze. Szli bezpośrednio do urny.

Do godzin popołudniowych w lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 108 głosowała ogromna większość wyborców. (bw)

Za umocnieniem Ojczyzny, za pokojem

Jeszcze przed kilku laty mieszkała na wsi w gromadzie Szpakowo. W domu było ich sześćoro. Gdyby nie władza ludowa z pewnością pozostałby w domu, a to znaczyłoby bezrobocie i biedę.

Zenon Klim uczy się w szkole zawodowej. Stanisława Klim ukończyła już liceum handlowe i pracuje w

Państwowym Monopolu Tytoniowym w Białymstoku.

Do lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 86 weszła przed godziną ósmą. Zdumiała wzięła kartkę wyborczą i wrzuciła ją do urny.

— „Oddałem swój głos — mówi Stanisława Klim — za umocnieniem naszej Ojczyzny, za pokojem. W ostatniej wojnie straciłam trzech bliskich krewnych i wiem, że wojna, którą chcą rozpętać amerykańscy imperialiści, spowodowałaby nowe zniszczenia i nowe ofiary. Mój udział i udział wszystkich uczciwych Polaków w głosowaniu wzmacnia obóz pokoju i niweczy plany podżegaczy wojennych”. (MS)

Plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych

Wybory 3 członków Rady Bezpieczeństwa i 6 członków Rady Gospodarczo-Społecznej

NOWY JORK. — Na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych w dniu 25 października zaaprobowano sprawozdanie Komisji Mandatowej za wierające dwa zalecenia uchwalone przez komisję w inicjatywnej delegacji amerykańskiej. Jedno z zaleceń proponowało zatwierdzenie pełnomocnictw przedstawicieli kilku kuomintangowskiej, a drugie — nierozpatrywanie na bieżącej sesji wniosku w sprawie dopuszczenia do ONZ przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej.

Amerykańsko - angielska maszyną do głosowania odrzuciła rezolucję radziecką domagającą się uznania pełnomocnictw przedstawieli kilku kuomintangowskiej za nieważne.

Na początku dyskusji na ten temat, delegat Republiki Białoruskiej Kisieliew oraz delegaci Polski, Czechosłowacji, Ukrainy, Indii i Burmy, poparli rezolucję radziecką.

Sprawozdanie Komisji Mandatowej zostało uchwalone 42 głosami przeciwko 7 (ZSRR, Polska, Czechosłowacja, Republika Ukrainy, Republika Białoruska, Burma i Szwecja) przy 11 delegacjach wstrzymujących się od głosu. Następnie odbyły się wybory trzech niestałych członków Rady Bezpieczeństwa, których mandaty wygasają w końcu bieżącego roku. Na miejsce Brazylii, Holandii i Turcji, wybrano Kolumbię, Liban i Danię. Kolumbia i Liban otrzymały po 58 głosów, a Dania 56 na ogólną liczbę 60 oddanych głosów.

Zgromadzenie przystąpiło do wyboru 6 członków Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ na miejsce Kanady, Czechosłowacji, Iranu, Meksyku, Pakistanu i Stanów Zjednoczonych, których mandaty upływają z końcem bieżącego roku.

W pierwszej turze głosowania Wenezuela otrzymała 57 głosów, Australia 52, Stany Zjednoczone 52, Indie 45, Turcja — 41. Wybory szóstego członka Rady Gospodarczo - Społecznej odroczone, ponieważ po kilku turach głosowania żaden z trzech kandydatów (Czechosłowacja, Pakistan i Jugosławia) nie otrzymał wymaganej większości dwóch trzecich głosów.

Krwawe zajęcia w Algierze

Policja strzela do patriotów

PARYZ — Dziennik „L'Humanite” donosi, że w Philippeville (Alger) doszło do poważnych zajęć; policja użyła broni przeciw patriotom algerckim, którzy manifestowali przed komisariatem policji, domagając się uwolnienia 6 przywódców organizacji „Algerski Triumf Wolności Demokratycznych”, aresztowanych z polecenia sędziego śledczego w Konstantynie. Jeden z manifestantów 25-letni Džabellab Hacone został zabity. Około 10 manifestantów odniosło rany.

Z FRONTU KOREAŃSKIEGO

Wojska ludowe rozgromiły dwa bataliony nieprzyjaciela

Ataki interwentów odparte

PEKIN. — W komunikacie ogłoszonym w Phenianie dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że jednostki Armii Ludowej i oddziały ochotników chińskich prowadziły w dniu 26 października w rejonie Kymhwa zaciekle walki z nieprzyjacielem.

Nieprzyjaciel w sile dwóch pułków atakował siedmiokrotnie przy poparciu samo-

lotów i czołgów. Wszystkie ataki zostały odparte, przy czym wojska ludowe otoczyły i rozgromiły doszczętnie dwa bataliony wojsk nieprzyjacielskich.

W dniu 26 października artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych Armii Ludowej zestrzeliły osiem i uszkodziły trzy samoloty nieprzyjacielskie.



Wykonując zobowiązania podjęte dla poparcia programu Wyborczego Frontu Narodowego, członkinie Ligii Kobiet z zakładów pracy w Łomży wydobycza i gruzów i oczyszczania cegły pod kierownictwem nowopowstałego „komitetu odgruzowywania miasta”. Kobiety pracują bardzo ofiarnie, lecz odpowiedzialność za tę pracę ob. Międzykowskiego w ogóle nie troszczy się o organizację pracy i narzędzia. (Korespondent)

LIKwidujemy podział na Polskę „A” i „B”

250 tysięcy ha bagien zamienionych będzie na łąki, pastwiska i grunty orne

Kolosalne prace melioracyjne w woj. białostockim, w dolinach Biebrzy i Narwi

Jednym z wycinków ogromnych zamierzeń mających na celu zlikwidowanie zacofania gospodarczego wschodniej części naszego kraju, kapitalistyczna - obszarlicznego podziału na Polskę „A” i „B”, są projektowane w woj. białostockim melioracje kompleksu obszarów w dolinach rzek Biebrzy i Narwi. Obejmują one prawie 250 tys. hektarów zabagnionych, mało urodzajnych użytków zielonych i gruntów ornych.

Na skraju doliny dziko płynącej rzeki, Biebrzy, wylewającej stale wskutek wysokiego poziomu wody i nieregulowanych brzegów, ciągną się na przestrzeni 7 tys. ha bagna, tzw. „kuwasy”. Od odwodnienia bagien kuwaskich rozpoczyna się wielka akcja meliorowania doliny Biebrzy i Narwi. W jej wyniku 250 tys. ha bagien zamieni się w przyszłości w wysokowydajne łąki, pastwiska i żyzne grunty orne, co umożliwi miejscowej ludności wiejskiej zaprowadzenie na wielką skalę hodowli bydła i podniesie jej dobrobyt.

W celu odwodnienia i nawodnienia kuwasów zaplanowano budowę systemu kanałów, umożliwiających spływ nadmiarowi wody z bagien do rzeki Biebrzy, a dla celów nawodnienia zaprojektowano podniesienie poziomu wody w pobliskim jeziorze Rajgrodzkim o 1,5 m.

Prace przy podwyższeniu lustra wody jeziora Rajgrodzkiego oraz przy budowie kanałów trwają już w całej pełni. W jezioro Rajgrodzkie potężne kafary wbiły pale i przygotowały podstawy do wzniesienia mocnych, betonowych zapór. Wielkie koparki pracują przy budowie kanału, rozgalezającego się na trzy odnogi. Dwie z nich odprowadzać będą wodę z bagien kuwaskich, a jedna zasili w wodę powstałe na bagnach łąki i pastwiska. Szerokość głównego kanału wynosi 30 m., głębokości 10 m. Kanałem tym będą mogły płynąć nawet wielkie statki rzeczne.

Razem z inżynierami i technikami wodno - melioracyjnymi nad odwodnieniem doliny Biebrzy i Narwi będą pracowali naukowcy. W zakładach naukowo - doświadczalnych w Płonezykowiecach i Grajewie naukowcy nasi już obecnie badają próbki gleb, opracowują projekty wstępne. W zakładach tych sporządza się również projekty wykorzystania bogatych pokładów torfowych, rozlegających się na przestrzeni 120 tys. ha.

Ponieważ woda z Jeziora Rajgrodzkiego nie wystarczy do nawodnienia całości bagien kuwaskich, projektuje się wykorzystanie w przyszłości również wód z jezior: Elk, Jęgrznia, Wigry, z jezior au-

gustowsko - suwalskich, a na wet z rzeki Czarnej Hańczy. Pomiaru, potrzebne do tych prac, są już wykonane. Obecnie sporządza się projekty wstępne.

Na południe od Biebrzy, gdzie rozciąga się dolina Narwi, rozpoczęte są już prace przy regulacji rzeki Supraśl — dopływu Narwi. Regulacja tej rzeki ma na celu zabezpieczenie doliny Narwi przed nadmiarem wód Supraśli. Jednocześnie z regulacją Supraśli prowadzone są prace melioracyjne mające na celu odwodnienie i nawodnienie tej części doliny Narwi. Reguluje się rzekę Nereśl, przy stosując ją do nawodnienia okolicznych łąk i pastwisk. Również rzeka Orlanka przystosowana będzie do celów melioracyjnych. Zasili ona w wodę ok. 1500 ha gruntów ornych. Dotychczas wykonano prace przy melioracji 800 ha gruntów.

W pełnym toku są prace przy odwodnieniu, a następnie nawodnieniu obejmujących ok. 15 tys. ha obszarów leżących nad rzekami Reśną i Nurzec z Nurczkiem. Buduje się tam obecnie jazzy piętrzące, a m.in. duży jaz spletrzający wodę na wysokość 4 m. Po wykonaniu prac melioracyjnych, ludność tej części doliny Narwi zyska ok. 15 tys. ha żyznych użytków zielonych i urodzajnych gruntów ornych.



Obwód nr 292 w Warszawie — Delegacja harcerzy ze szkoły Nr 54 wręcza kwiaty ob. Klemensowi Zelakiewiczowi (prac. PKP) — pierwszemu wyborcy w tym lokalu.

CAF — fot. St. Wdowiński

Wykonali zadania Planu 6-letniego

W dniu 25 bm. w przeddzień wyborów kandydatów Frontu Narodowego do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, trzej przodujący robotnicy zatrudnieni przy naładunku żwiru w żwirowni Kundzia, Edward Jaroszewicz, Antoni Maksimowicz i Stanisław Czebatorowicz, wykonali swoje zadania Planu 6-letniego. Ten wielki sukces osiągnęli oni w wyniku stałego podnoszenia wydajności i doskonalenia metod pracy oraz poprzez wytrwałą realizację zobowiązań podejmowanych z okazji drogiej narodowi polskiemu historycznych dat i doniosłych wydarzeń zachodzących w naszym kraju.

Konkurs PDT rozstrzygnięty

Zorganizowanego we wrześniu przez „Gazetę Białostocką” i Powszechny Dom Towarowy w Białymstoku konkursu na najlepsze stolsko w PDT ze względów technicznych nie mogliśmy wcześniej rozstrzygnąć. Wczoraj Jury konkursu postanowiło przyznać nagrody: Bronisławowi Legletu zamieszkałemu w Białymstoku przy ul. Warszawskiej 5 i Czesławowi Antoniu kowi zam. przy ul. Bażantarskiej 3. Droga losowania Bronisława Legleta otrzymała pierwszą nagrodę — kupon 100-złotowy uprawniający do nabycia towarów w dowolnym dziale PDT, Czesław Antonik — kupon 50-złotowy.

Pierwsze miejsce w naszym konkursie zdobyło stolsko kompozytowe, którego personel w najbliższych dniach otrzyma dyplom od redakcji „Gazety Białostockiej”.

Nagrodzonych prosimy o zgłoszenie się w dziale miejskim „Gazety Białostockiej” (ul. Kilińskiego 15, pokój nr 6) po odebranie nagród.

Uwaga! Białostoczanie

W niedzielę od 7 do 14 nie będzie prądu

Zakłady Energetyczne Okręgu Centralnego, Elektrownia w Białymstoku zawiadamia wszystkich odbiorców energii elektrycznej, że w dniu 2 listopada br. od godz. 7 do godz. 14 będzie całkowicie wstrzymany dopływ prądu z powodu oczyszczenia rozdzielni.

Uwaga uczestnicy „Ankiety Filmowej”

Z przyczyn od nas niezależnych nie mogliśmy wcześniej rozstrzygnąć naszej „Ankiety Filmowej” ogłoszonej we wrześniu. W dniu jutrzejszym zbierze się komisja konkursowa, która rozstrzyga nagrody. Wyniki „Ankiety Filmowej” podamy we czwartek.

Przed Miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

Białystok współzawodniczyć będzie z Olsztynem w rozprowadzaniu wydawnictw w języku rosyjskim

Ostatnio odbyła się w Zarządzie Miejskim TPP-R w Białymstoku odprawa przewodniczących kół, na której omówione zostały prace związane z przygotowaniem do zbliżającego się Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej. M. in. na odprawie postanowiono wezwać do współzawodnictwa w rozprowadzaniu prasy i wydawnictw w języku rosyjskim Zarząd Wojewódzki TPP-R w Olsztynie.

Już 14.000 osób zwiedziło wystawę „WIELKIE BUDOWLE SOCIALIZMU W POLSCE”

„W kraju naszym tętni i potężnie z dnia na dzień praca nad wielką, planową rozbudową naszych sił, wytwórczych, nad rozbudową naszych miast, fabryk, ośrodków nauki, kultury, sztuki. Ten wielki wysiłek twórczy polskich mas ludowych, uznają one za swój wkład w ogólne dzieło utrwalenia — pokoju”. Czytamy na pierwszej planiszy nowoutwartej wystawy w Klubie TPP-R w Białymstoku pt. „Wielkie Budowle Socializmu w Polsce”.

Wystawa pt. „Wielkie Budowle Socializmu” obrazująca przy pomocy planisz, zdjęć i wykresów osiągnięcia naszego kraju w Planie 6-letnim, cieszy się wielkim powodzeniem wśród mieszkańców Białegostoku. Do dnia 28 października wystawę zwiedziło ponad 14 tys. mieszkańców.

Pierwsze planisze wystawy ukazują nam, w jakich miejscowościach naszego kraju powstają wielkie budowle ojalizmu. W woj. białostockim powstaną m. in. w Elku i Lemży wielkie zakłady mięsne, w Mielniku hydroelektrownia, w Gródku fabryka włókiennicza, w Białymstoku fabryka włókiennicza, gazownia i wytwórnia cukierków.

Podstawą naszego szybko rozwijającego się przemysłu jest węgiel i stal. Toteż temu zagadnieniu poświęconych jest szereg planisz. W Planie 6-letnim zbudujemy 11 nowych kopalni węgla. Produkcja węgla w 1955 roku wynosić będzie 100 mil. ton.

W Polsce Ludowej nastąpiła ogromna przebudowa przemysłu hutniczego. Zafowane nisko procentowe hutę przebudujemy na nowoczesną i potężną. W roku 1938 roczna produkcja stali wynosiła u nas 1,4 mil. ton, w 1955 r. zaś wyntesie 4,6 mil. ton. Jedną tylko hutę „Bolesław Bierut” produkować będzie rocznie 1,650 tys. ton stali, czyli więcej niżeli wszystkie huty w Polsce przedwojennej.

Uwagę zwiedzających przy ciągają planisze, na których widnieją zdjęcia i wykresy obrazujące budowę Nowej Huty, miasta, w którym do 1955 r. czynnych będzie 6 wielkich pieców hutniczych, każdy taki piec produkować będzie dziennie 1000 ton stali.

Następne planisze mówią o rozbudowie Warszawy i innych miast przemysłowych Polski.

„W roku 1955 produkować będziemy 19,3 miliardów kWh energii elektrycznej” czytamy na jednej z planisz ukazujących rozwój naszego kraju w dziedzinie elektryfikacji. Już w r. b. produkcja energii elektrycznej na jednego mieszkańca jest 6 razy większa niżeli przed wojną. Uruchomiona ostatnio elektrociepłownia „Jaworzno II” wytwarza tyle energii co 1/4 wszystkich elektrowni w Polsce przedwojennej.

„Nie ma uprzemysłowienia bez rozbudowy przemysłu maszynowego” głosi hasło obok planisz obrazujących rozwój przemysłu maszynowego. M. in. nowe fabryki w Starolecie, Raciborzu i Kutnie dostarczą wsi polskiej wiele tysięcy siewników, traktorów sponowiazalek, kombajnów itp.

Powstają u nas także nowe kombinaty włókiennicze a wśród nich kombinat w Zambrowie woj. białostockie. Cementownie wyprodukują w 1955 r. 5 mil. ton cementu. Cegielnie 4 mil. sztuk cegieł. Wybudujemy nowe kombinaty tłuszczowe w Brzegu, Małkini i Kruszwicy. Połowa gromad naszego kraju zostanie zelektryfikowana, wybudujemy 222 nowych osiedli robotniczych oraz 723 tys. izb mieszkalnych.

Plan 5-letni przyniesie krajowi naszemu nowe wspaniałe budowle i objekty przemysłowe.

W Planie 5-letnim nastąpi 10-krotny wzrost produkcji przemysłowej w porównaniu z rokiem 1938. Nastąpi rozbudowa baz surowcowych. Zakończymy budowę Warszawy, Gdańska, Szczecina, Nowej Huty i Nowych Tych. Plan 5-letni to wzrost dobrobytu i kultury narodu polskiego.

Wystawa pt. „Budowle Socializmu w Polsce” czynna jest codziennie od godz. 8 do 21. Powinni ją obejrzeć wszyscy mieszkańcy naszego miasta by poznać rozmach naszego budownictwa socjalistycznego.

W. Prywałow

W KLUBIE TPP-R

Podsumowanie wyników pilotów

31 października br. w Klubie TPP-R o godz. 18 odbędzie się uroczysta akademii, na której dokonane zostanie podsumowanie wyników uzyskanych w biejącym sezonie przez pilotów białostockich z Samodzielnego Ośrodka Treningowego Ligi Lotniczej.

OSZCZĘDZAJMY ENERGIĘ ELEKTRYCZNA

Pierwszy raz tylko upomnienia ...

Celem zapewnienia nieprzerwanej dostawy energii elektrycznej w godzinach szczytowego obciążenia, oraz jej oszczędnego używania, we wszystkich miastach naszego województwa do dnia 26 lutego 1953 r. obowiązuje rozporządzenie Prezydium WRN, zabraniające od zmkroku do godz. 21.00 używania wszelkich aparatów grzejnych, silników elektrycznych, oraz nadmiernego oświetlenia biur, mieszkań, hoteli itp.

Większość społeczeństwa województwa białostockiego przestrzega tego zarządzenia, lecz są także i tacy, którzy je lekceważą.

Przeprowadzone ostatnio w Białymstoku kontrole stwierdziły, że szereg instytucji oraz osób prywatnych nie przestrzega rozporządzenia WRN i w godzinach wieczorowych używa grzejników i silników elektrycznych. Do takich należą m. in. Spółdzielnia Pracy Krawieckiej „Pokój” przy ul. Przejazd 2, Państwowe Zakłady Galanterii Metalowej przy ul. Starobojarskiej nr 32, Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego przy ul. 1 Maja 12, oraz osoby prywatne: Stefan Sawicki zam.

przy ul. Stalina nr 17 m. 27, Stanisław Fornalik zam. przy ul. Stalina 23 m. 6, Edward Białostocki zam. przy ul. Marcelego Nowotki nr 5, Jadwiga Dziarska zam. przy ul. Grunwaldzkiej nr 41/3, Zygmunt Lupiński zam. przy ul. Stalina 17 m. 26 oraz Tamara Majer zam. przy ul. Kraszewskiego nr 2 m. 1.

Pierwszy raz obeszło się bez kar pieniężnych. Teraz jednak już po stwierdzeniu przez kontrolerów nieprzestrzegania zarządzenia WRN, winni będą pacllii grzywny pieniężne. (wp)

OGŁOSZENIA DROBNE

Z GUBY

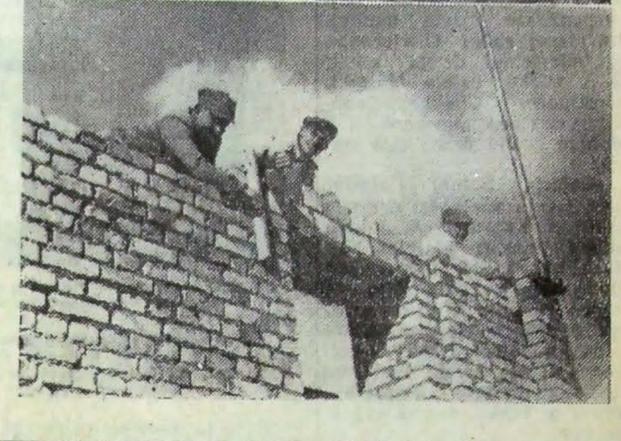
ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie złożenia ankiety do dowodu osobistego, legitymację służbową, zaświadczenie z miejsca pracy wydane na nazwisko Stowłński Tadeusz zam. Białystok, Juliana Marchlewskiego 5. g 1390-1

ZGUBIONO kartę meldunkową Nr M XII 12175 wydaną przez Prezydium GRN Sejny, legitymację Związku Zawodowego Nr 068736 wydaną na nazwisko Kamiński Michał, Filipów, Rynek 4. g 1391-1

ZGUBIONO dowód tożsamości konia należącego do właściciela Gajewskiego Piotra, Olecko Daszyńskiego 21. g P/2

Na rusztowaniach Białegostoku

„Zobowiązania podjęte dla uczczenia wyborów do Sejmu pozwoliły murarzem Białegostoku na szybsze wykonanie swych planów produkcyjnych. Z zobowiązań tych budowniczoie nowego Białegostoku wywiązali się z honorem, znacznie je przekraczając. Na zdjęciach: murarze z ZBM w czasie realizacji zobowiązań.



Zgłoś się jeszcze dziś — zdobywaj nowy zawód!

Nowe drogi dla młodzieży zapewnią rozwój gospodarczy kraju

Od 10 października br. przeprowadzany jest w okręgu białostockim werbunek młodzieży do zasadniczych szkół zawodowych, podległych Dyrekcjom Okręgowym Szkolenia Zawodowego w Opolu, Wrocławiu i Olsztynie.

Do szkół tych przyjmowana jest młodzież po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej, w wieku od 14—17 lat, a nawet wyjątkowo może być przyjęta młodzież, która w biejącym roku szkolnym kończy 14 lat życia.

Zasadnicze szkoły zawodowe przygotowują młodzież w różnych specjalnościach dla następujących gałęzi gospodarki narodowej: budownictwa, górnictwa naftowego, energetyki, przemysłu metalowego, przemysłu elektro-technicznego, hutnictwa, odlewnictwa, przemysłu chemicznego, włókienniczego, skórzanego, drzewnego, żeglugi i budowy okrętów itp.

Nauka w zasadniczych szkołach zawodowych trwa dwa lata. Składają się na nią przedmioty ogólnokształcące, przedmioty zawodowe i praktyczna nauka zawodu. Młodzież otaczana jest troskliwą opieką higieniczno-sanitarną zarówno w warsztatach szkolnych, jak i zakładach produkcyjnych.

Uczniowie zdobywają zawód pracując na nowoczesnym sprzęcie technicznym z zastosowaniem przodujących metod wytwarzania, kończąc zaś szkołę zdają egzamin kwalifikacyjny, uprawniający do zajęcia określonego stnowiska produkcyjnego w wyuczonej specjalności.

Młodzież werbowana do szkół podległych w/w dyrekcjom szkolenia zawodowego otrzymuje bezpłatny przejazd do szkół przez siebie wybranych oraz ma zapewniony za miejscu internat i stypendium.

Wstępując do zasadniczych szkół zawodowych przez zgłaszanie się natychmiast do kierowników wydziałów oświaty przy prezydiach powiatowych rad narodowych, gdzie ekipy werbunkowe prowadzą załącz.

Dokładnych informacji udziela wydział oświaty przy prezydium powiatowej rady narodowej w powiatach oraz Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego w Białymstoku przy ul. Warszawskiej 63, telefon 37-26.

6 LAT WIEZIENIA

Oszustwo nie popłaciło

Ostatnio Sąd Powiatowy w Sokółce rozpatrywał sprawę przeciwko Henrykowi Skibickiemu zamieszkałemu w Sidrze pow. Sokółka, który pełnił funkcję kierownika zaopatrzenia w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Sidrze popełnił oszustwo i sabotaż. Mianowicie niszczył on oryginalne kwity, dotyczące zakontraktowanych sztuk trzody chlewnej, a na ich miejsce sporządzał kwity fikcyjne, opiewające na niższą cenę. W ten sposób przywłaszczył on sobie sumę 3566,83 zł.

Za tego rodzaju oszustwo Sąd Powiatowy w Sokółce skazał Henryka Skibickiego na 6 lat więzienia. (wp)

Dziś?

...w dniu 18 bm. autobus MKS linii „D” obsługiwany przez konduktorkę Jadwigę Biernacką odjechał z przystanku Pieczurki o godz. 6.55 zamiast o godz. 7.01, co spowodowało, że wiele osób spóźniło się do pracy?

Kronika Białostocka

Teatr
Teatr im. A. Węgierki: dziś teatr nieczynny.

Kina
„Pokój”: „Zabawna historia”. Początek o godz. 16, 18 i 20.
„Ton”: „Awantura na wsi”. Początek o godz. 17.30 i 19.30.

Kluby
Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej czynny od godz. 13 do 21.
Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od godz. 13 do 21.
Księgarnia Klubu od godz. 9 do 21.

Wystawy
Wystawa pt. „Oto Ameryka” w gmachu ZW. ZMP czynna jest od godz. 8 do 21.
Wystawa pt. „Wielkie Budowle Socializmu” w Klubie TPP-R, Czynna jest od godz. 9 do 17.

Biblioteki
Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 10 do 18.
Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.
Biblioteka i czytelnia TPP-R czynne od godz. 13 do 21.

Program radiowy na dzień 28 X. 52 r.

Program I na fal 1322 m
6.00 Stan pogody; 6.15 Audycja dla wsi; 6.20 Wszelchnia Radiowa; 6.40 Czeskie pieśni młodzieżowe; 7.20 Muzyka rozrywkowa; 9.30 Dla przedszkol — słuchowisko Ewy Szelburg Zaremby. 11.15 Muzyka i aktualności; 11.45 Głos mają kobiety; 12.15 „Na swojską nutę”; 12.15 „Przeclwpan cerniaczy” — pieśń Kazimierza Serockiego; 13.20 Koncert solistów; 16.45 Audycja z cyklu: „Ludzie Wielkiego Proletariatu”; 17.05 Wszelchnia Radiowa; 18.00 „Mikrofonem po kraju”; 18.20 „Dom nad Odrą” — pieśń; 19.45 Audycja dla wsi; 20.45 „Targowica leży nad Atlantykem” — fragment broszury; 20.55 „Ozenek” — słuchowisko wg. Mikołaja Gogola; 22.15 Muzyka kameralna; 22.40 Muzyka taneczna — gra Orkiestra PR pod dyrekcją J. Cajmiera. Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fal 367 m
6.50 Polskie taneczne melodie ludowe; 7.20 Muzyka rozrywkowa; 15.00 Czeskie pieśni; 15.10 „Biwa o węgle” — fragment książki Jana Neulisa; 16.00 Wszelchnia Radiowa; 16.20 Koncert muzyki czeskiej z okazji Narodowego Święta Czechosłowacji; 17.05 Korespondencja z zagranicy; 17.30 „Na warszawskiej fali”; 18.00 Muzyka rozrywkowa; 18.30 „Targowica leży nad Atlantykem” — fragment broszury; 18.45 Utwory fortepianowe kompozytorów rosyjskich; 19.10 Z cyklu: „Notatnik czytelnika” — audycja; 19.20 Pogadanka sportowa; 19.30 Muzyka i aktualności; 21.30 Wiadomości sportowe; 21.30 Koncert C. G. Rozgłośni Wrocławskiej PR; 22.00 Wszelchnia Radiowa; 22.20 Muzyka taneczna; 23.00 Dawna muzyka czeska; 23.30 Czeska muzyka taneczna. Dzienniki: 6.30, 21.00, 23.50.

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 35-38, centrala 37-47, dział partyjny 34-20, miejski i sportowy 38-33. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 2.25 zł — Konto PKO Nr XII — 1312/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 337-111/127. Biał. Zakt. Graf. w Białymstoku.

Żywe pomniki wiekowych tradycji

Narodowa Galeria Sztuki Polskiej i Galeria Sztuki Obcej

Ostatnio otwarta została pierwsza Narodowa Galeria Sztuki Polskiej i Galeria Sztuki Obcej. Najcenniejsze skarby polskich muzealnych zbiorów malarstwa i rzeźby zostały zgromadzone w Muzeum Narodowym w Warszawie, które stanęło w rzędzie największych i najbogatszych galerii Europy.

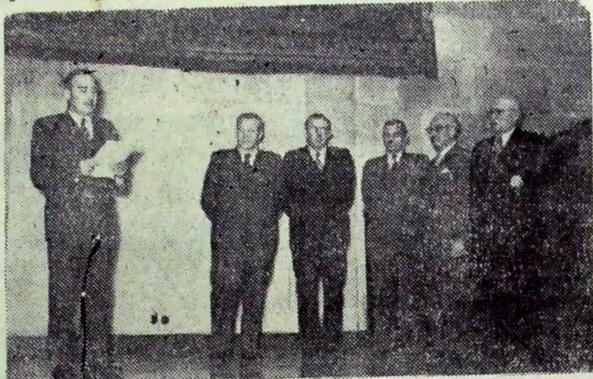
Galeria Sztuki Polskiej ukazuje spuściznę naszej sztuki narodowej, najpiękniejsze dzieła polskiego Odrodzenia, które stworzyło Wawel, najwspanialsze dzieła mądrej, kwitnącej epoki Oświecenia, nieśmiertelne dzieła sztuki XIX wieku, dzieła Matejki, Grottgera, Chelmońskiego, Gieryskiego, ukochane i tak dobrze znane przez cały naród.

Galeria Sztuki Polskiej jest szkołą wielkości naszych tradycji narodowych, szkołą historii naszej wielkiej kultury narodowej, która jest podstawą i natchnieniem dalszego rozwoju kultury narodu polskiego. Jest podstawą i natchnieniem naszej nowej, rodzącej się sztuki realizmu socjalistycznego, socjalistycznej w treści, narodowej w formie.

Galeria Sztuki Obcej, zawierająca arcydzieła twórców tej miary co Leonardo da Vinci, Rembrandt, Rubens, Van Dyck, jest świadectwem nierozdzielnej więzi polskiej kultury z trwałym, postępowym dorobkiem kultury ogólnoludzkiej. Również i w dalszym rozwoju naszej sztuki narodowej będziemy korzystać z najcenniejszych doświadczeń sztuki światowej.

Narodowa Galeria Sztuki Polskiej i Galeria Sztuki Obcej zostały zorganizowane w ciągu kilku miesięcy dzięki pomocy i opiece rządu oraz dzięki mobilizacji wysiłku wielu naukowców, historyków i badaczy sztuki i całej armii pracowników umysłowych i fizycznych

Było to możliwe również dzięki zobowiązaniom podjętym przez pracowników Galerii na cześć Wielkiego Października. Czynem tym polscy pracownicy kultury złożyli piękny hołd Wielkiej Rewolucji, która po raz pierwszy na świecie powierzyła losy kultury i sztuki masom



20 bm. w Muzeum Narodowym w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie Narodowej Galerii Sztuki Polskiej oraz Galerii Sztuki Obcej.

Na zdjęciu: Fragment uroczystości. Przemawia wiceminister Kultury i Sztuki W. Sokorski. Od lewej stoją: A. Korzycki, St. Dybowski, K. Wende, S. Wierbiński i F. Fidler. CAF — fot. Dąbrowiecki.

Było to możliwe dzięki zobowiązaniom podjętym przez pracowników Galerii na cześć Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, utrwalającej i rozwijającej rewolucyjną kulturę w Polsce.

Było to możliwe dzięki no wym zobowiązaniom podjętym dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego wskazującego polskiej kulturze i sztuce nieograniczone perspektywy rozwoju.

pracującym, a tym samym otworzyła przed kulturą i sztuką drogę nieznanego w dziejach rozkwitu. Czynem tym złożyli hołd Stalinowi — twórcy naukowych podstaw rozwoju kultury i sztuki socjalistycznej, opierającej się o najcenniejszy dorobek historyczny kultury i sztuki światowej.

Skarby sztuki zgromadzone w Narodowej Galerii są nam tym droższe, że pamiętamy aż nadto dobrze tragedię opuszczonych i zaniedbanych zbiorów państwowych w Polsce przedwrześniowej, aż nadto dokładnie pamiętamy wyprzedzą najwspanialszych dzieł sztuki za granicę.

Skarby sztuki są narodowi dziś tym droższe, że tak wiele z naszej spuścizny kulturalnej zniszczył bezpowrotnie barbarzyński najazd hitlerowski. Wiele innych znów dzieł, wywiezionych z Wawelu w pierwszych dniach wojny, zostało skradzionych narodowi polskiemu przez zdrajców londyńskich i ich protektorów.

Skarby sztuki w Polsce są nietykalną własnością narodu. Dlatego należało je jak najszybciej narodowi ukazać w dostępnym wszystkim, zapraszającym wszystkim do wnętrza salach Muzeum Narodowego.

Barbara Olszewska

GAZETA SPORTOWA

Doskonałe wyniki zawodników polskich na ślizgaczach

Czołowi zawodnicy polscy Gajęcki oraz bracia Tadeusz i Wiesław Chybowski (wszyscy z warszawskiego Kolejarza) uzyskali na ślizgaczach wyniki lepsze od oficjalnych rekordów motorowodnych rekordów świata.

Próby bicia rekordów odbyły się w bieżącym miesiącu na Jeziorze Beldzańskim na Mazurach. Gajęcki startujący na łodzi „G-7” z silnikiem „Gad” 350 cm na dyst. 12 mil mor. uzyskał średnią szybkość 69,20 km/godz. Jest to wynik lepszy od rekordu świata, który należy do Włocha Casslini i wynosi 64,98 km/godz.

Wiesław Chybowski w klasie „A” na łodzi „G-6” z silnikiem „Gad” — 250 cm w biegu godzinnym przejechał dystans 33,64 mil morskich, tj. 62,30 km. Dotychczasowy rekord świata Włocha Pagliano wynosi 60,7 km.

Tadeusz Chybowski na łodzi „G-6” z silnikiem „Gad” — 250 cm na dyst. 12 mil morskich uzyskał szybkość przeciętną 67,89 km/godz. Rekord Włocha Pagliano wynosi 64,23 km/godz.

Zaznaczyć należy, że ślizgacze, na których ustanowiono nowe rekordy świata są polskiej produkcji, a konstruktorem silników „Gad” jest inż. Gajęcki.

Zdobądź odznakę SPRAWNY do PRACY i OBRONY

rekorды świata bije Zatopek

PRAGA — Na zawodach w Houstka trzykrotny mistrz olimpijski mjr Emil Zatopek pobł trzy rekordy świata na dystansach: 15 mil, 25 km i 30 km. Najlepszy długodystansowiec świata uzyskał następujące rekordowe wyniki: 15 mil — 1.16.26,4 godz., 25 km — 1.19.11,8 godz. (poprzednie rekordy należały do FI na Hietanena i wynosiły 1.17.28,8 i 1.20.14) oraz 30 km — 1.35.23,8 (poprzedni rekord należał do biegacza radzieckiego Moskaczenko i wynosił 1.38.54).

W biegu godzinnym Zatopek uzyskał najlepszy tegoroczny wynik na świecie — 18.978 m.

O puchar Polski

Rozegrano mecze zaległe

W sobotę 25 bm. rozegrano dwa zaległe spotkania piłkarskie o puchar Polski.

W Katowicach miejscowy Kolejarz wygrał ze Stalą (Starachowice) 4:1 (1:1), w Gryficach miejscowy WKS przegrał z częstochowskim Ogniwnem 1:2 (0:1).

Ostatnie spotkanie I rzutu finałowych rozgrywek o puchar Polski Kolejarz (Bydgoszcz) — OWKS (Bydgoszcz) odbędzie się 28 bm.

II rzut rozgrywek pucharowych odbędzie się 2 listopada br. (14 meczów).

Triumf szachistów radzieckich w Sztokholmie

Z olbrzymim zainteresowaniem miłośnicy szachów na całym świecie śledzili przebieg zakończony niedawno międzynarodowym turniejem szachowym w Sztokholmie. Rozgrywki w Sztokholmie stanowiły ostatnią eliminację przed turniejem o wyłonienie kandydata, który zmierzy się z mistrzem świata Botwinnikiem w walce o zaszczytny tytuł. W tym „turnieju kandydatów”, który odbędzie się w przyszłym roku wezmą udział zawodnicy, którzy zajęli pięć pierwszych miejsc w Sztokholmie obok dopuszczonych bez uprzednich eliminacji 7 arcymistrzów: Bronstejna, Bolesławskiego, Smysłowa i Keresy (wszyscy ZSRR), Reshevskyego (USA), Najdorfa (Argentyna) i Euwego (Holandia).

W turnieju sztokholmskim wzięło udział 21 szachistów z 13 krajów, którzy zwyciężyli w uprzednich turniejach strefowych. Za wyjątkiem Reshevskyego i Najdorfa brali w nim udział wszyscy najsilniejsi szachiści świata kapitalistycznego m. in. arcymistrzowie Stahlberg, Pilnik, Eliskases i Gligoricz oraz znany arcymistrz

węgierski Szabo. Związkowi Radzieckiemu przydzielono 5 miejsc. Nie brali udziału w turnieju sztokholmskim czołowi szachiści radziecy — mistrz świata Botwinnik oraz arcymistrzowie, którzy dopuszczeni zostali bez eliminacji do turnieju kandydatów.

Pierwsze miejsce zajął w pięknym stylu arcymistrz Kotow, który 13 partii wygrał i 7 remisował, osiągając 16,5 punktów na 20 możliwych. Drugie i trzecie miejsce zajęli wspólnie 26-letni Tajmanow i najmłodszy uczestnik turnieju 23-letni Petrosjan, którzy zaskoczyli swych zagranicznych przeciwników bojąco a zarazem równą grą, osiągając po 13,5 pkt. Kotow, Tajmanow i Petrosjan to jedyni zawodnicy, którzy przeszli cały turniej bez porażki. 13 pkt. i czwarte miejsce zdobył 27-letni arcymistrz radziecki Heller, który i na tym turnieju wykazał swe bardzo wysokie walory kombinacyjne, pozwalając sobie jednak zbyt często na ryzykowną grę.

Zgodnie z powziętą uprzednio decyzją Międzynarodowej Federacji Szachowej — zawodnikom radzieckim: Petrosjanowi, Tajmanowowi i Awerbachowi przyznano tytuł międzynarodowych mistrzów szachowych. Petrosjan jest najmłodszym arcymistrzem świata.

Dalsze miejsca w turnieju zajęli 6-8) Szabo (Węgry), Stahlberg (Szwecja) i Gligoricz (Jugosławia) — po 12,5 pkt. (tyle samo co Awerbach, ale uzyskał gorszy wynik z czołówką turnieju), 9) Unzicker (Niemcy zachodnie) — 11,5, 10) Eliskases (Argentyna) — 10,5, 11-12) Pachman (CSR), Pilnik (Argentyna) i Steiner (USA) — po 10, 14) Matanowicz (Jugosławia) — 9, 15) Barcza (Węgry) — 8, 16) Stoltz (Szwecja) — 7,5, 17) Sanchez (Kolumbia) — 7, 18) Wade (Nowa Zelandia) — 6, 19) Wajtonis (Kanada) — 5, 20-21) Golombek (Anglia) i Prins (Holandia) — po 4,5 pkt.

Na 80 partii granych w sumie z przedstawicielami innych krajów, szachiści radzieccy 41 partii wygrali, a tylko 3 przegrali.

Wspaniałe zwycięstwo zawodników radzieckich na międzynarodowym turnieju w Sztokholmie jest nowym dowodem niedoścignionego poziomu radzieckiej szkoły szachowej, opartej o masowy rozwój szachów w ZSRR. (Trybuna Ludu)

Skuteczna metoda w walce z gruźlicą

Masowe badania radiologiczne

Służba zdrowia w ramach akcji przeciwgruźliczej stosuje masowe badania radiologiczne, które przeprowadzają wszystkie Centralne Poradnie Przeciwgruźlicze i ośrodki radiologii.

Wprowadzony w centralnych poradniach w roku 1951 nowy system prześwietleń przy pomocy aparatów małoobrazkowych pozwolił na znaczne przyspieszenie i umasowienie badań radiologicznych. Np w roku 1951 prześwietlono tym systemem przeszło 700 tys. osób, a w pierwszej połowie rb. ponad 860 tys. osób.

Obok aparatów stałych, zainstalowanych w centralnych poradniach, polska służba zdrowia dysponuje także aparatami ruchomymi, które służą do prześwietlania ludności wiejskiej, pracowników rolnych i członków spółdzielni produkcyjnych oraz robotników w zakładach pracy zbyt odległych od centralnych poradni.

W roku bieżącym szczególnie nacisk położono na masowe prześwietlanie młodzieży, nauczycieli, pracowników sklepów spożywczych itp.

Któż z nas w młodości nie pasjonował się powieściami egzotycznymi! Na młodą wyobraźnię działały efektywne opisy dalekich miast Wschodu... Ale burzliwy pisarz-turysta nie pisał o życiu narodu. Czującą się telnika zafalszowaną egzotyką, nie informował go, że owo miasto dla wielu były więzieniem.

Rzetelna i ciekawa informacja o dawnych, niewygasłych jeszcze obyczajach Wschodu daje nam powieść laureata Nagrody Stalinowskiej, Mikołaja Biriukowa, „Wody Narynu”. Ale daje nam znacznie więcej: opowiada, jak naród uzbecki zbudował nowe, bogatsze i piękniejsze życie, opisuje zaślubiny pięknej pary — dwóch rzek: Narynu i Kara-Daril. Owocem tego „stadła” stały się żyzne pola kukurydzy, plantacja bawełny, sady słodkich uruków, które wyrosły na pułstynnej ongiś jałowej glebie Doliny Fergańskiej.

Kilka słów o autorze. Życie jego mogłoby stanowić temat porywającej powieści, powieści o człowieku radzieckim, którego żelazna wola nie tylko przeobraża przyrodę, przystosowując ją do potrzeb komunistycznego społeczeństwa, ale potrafi zwalczyć słabość fizyczną, ujarzmić i pokonać cierpienie i śmierć. W radzieckiej rzeczywistości coraz częściej można

spotkać takich ludzi, ludzi typu Koczagina z powieści Ostrowskiego, typu kapitana Maresjewa z powieści Polewoja, ludzi takich, jak Mikołaj Biriukow.

W maju 1928 r. na VIII Zjeździe WLRSM, 16-letni robotnik-włókniarz po raz pierwszy widzi towarzysza Stalina, słyszy słowa: „Stoi przed nami twierdza. Twierdza ta nosi nazwę nauki... Twierdzą tę musi zdobyć młódzież, jeżeli chce być budowniczym nowego życia...”

Wskazania wielkiego Nauczyciela głęboko zapadły w serce komsomolca Biriukowa. Nie przerywając pracy zawodowej, z młodzieńczym zarem bierze się do nauki. W r. 1930 przy pogłębianiu fundamentów fabryki porcelany wytręsnął naraz na powierzchnię wody podskórne.

Praktykujący na budowie student liceum budowlanego, Biriukow, bez chwili wahania rzuca się do lodowatej wody, aby zatamować jej napór. Fabrykę uratowano przed zatopieniem. Ale bohaterki młodzieńcze przypłacił to ciężką chorobą — lekarze orzekli, że na zawsze już pozostanie przykuty do łóżka. Zostawałoby się — koniec. Otóż właśnie nie koniec.

Komsomol jest dobrą szkołą charakterów. Biriukow nie zalał się psychicznie, lecz zaczął szukać dla siebie nowego miejsca w szeregach walczącej o szczęście narodu. Z powodzeniem próbuje sił jako pisarz. Jednocześnie studiuje w instytucie literatury i języki obce, uczy się sztuki literackiej od wielkich pisarzy. Rozumie jednak, że inżynier dusz ludzkich musi poznawać życie i ludzi bez pośrednio, a nie z książek. Toteż w r. 1939 wybiera się w 9-miesięczną podróż po Uzbekistanie. W łózku, umocowanym na platformie ciężarówki, zwiedza trasę Kanału Fergańskiego. W kioskach poznaje życie dechkan-chłopów, studiuje tradycje i kulturę narodu uzbeckiego. Te studia i obserwacje stanowią materiał powieści „Wody Narynu”.

Trudno wprost wyobrazić sobie, czym była woda w życiu ludności pustynnych obszarów Azji Środkowej. O wodzie układali pieśni bardowie ludowi. Brak wody i burze piaskowe zmuszały chłopów uzbeckich do porzucenia swych kiszlaków, które przeistaczały się w „czarne cementarze”. Dopiero w okresie władzy radzieckiej zisłiły się odwieczne marzenia lu

du. Z powieści dowiadujemy się, jak naród uzbecki, zwolony spod władzy feudałów-beków, pełen patriotycznego entuzjazmu, przy pomocy swego wielkiego brata — narodu rosyjskiego — dokonał ogromnego dzieła: zbudował Wielki Kanał Fergański. Opis masowego współzawodnictwa pracy uzbeckich patriotów należy do najlepszych kart powieści. Widzimy, jak uczestnicy tego współzawodnictwa coraz lepiej rozumieją jego socjalistyczny sens: koleżeńską pomoc dla pozostających w tyle oraz dążenia do osłabnięcia jak najlepszych ogólnych wyników pracy. Co prawda niektórzy przodownicy pracy, jak np. ambitny Taszbulat, traktują jeszcze współzawodnictwo jako rywalizację osobistą i nie chcą się dzielić doświadczeniami. Ale wychowawcza rola kolektywu i praca partii przeorywują ich świadomość.

Kanał zmienił klimat kraju, zmienił też całkowicie oblicze wsi uzbeckiej. Jeszcze w latach trzydziestych kiszlak Kara-Wadi należał do nielicznych wyjątkowo zacofanych zakątków Uzbekistanu. Kobiety nosiły parandze. Nie wolno im było wydzierać się poza obejście w myśl przy-

słowia: „Kiedy włóczy się mężczyzna, może się natknąć na sławę, kiedy włóczy się kobieta, może natknąć się na hańbę”. Widzimy jak kobiety uzbeckie buntują się przeciwko swemu upośledzeniu, przeciw tyranii zacofanych ojców i mężów. Chcą być równouprawnionymi członkami społeczeństwa, pracować na polach oczyszczonych, budować kanał, razem z mężczyznami budować lepsze życie. Na straży patriarchalnych porządków stoją starzy ludzie — „babalar”, stoją mułła, stoją byli basmacze*, byli obszarnicy, którzy przycałali się jeszcze tu i ówdzie i starają się hamować rozwój gospodarczy i kulturalny kraju, dokonują aktów sabotażu i dywersji. Walka o emancypację kobiety jest tutaj częścią składową walki o socjalistyczną przebudowę świadomości ludzkiej, walki o rozwój gospodarczy kraju, o rewolucję kulturalną na wsi. Kobiętom pomaga w tej walce partia, Komsomol, ordownicy budowy kanału, wszyscy uświadomieni mieszkańcy wsi. Walka, nie pozbawiona dramatycznych spłęd, kończy się zwycięstwem nowego nad starym. Włóczy ją symboliczna scena, kiedy zabrane kobiety kolejno zde-

mują parandze i rzucają do rozpalonego w tym celu ogniska.

Autor sugestywnie kreśli obraz przemian świadomości ludzi, zatrudnionych przy budowie. Poznajemy resolutną Mariam, która pierwsza zrzuciła parandę i poszła na budowę, i cichą, lirycznie potraktowaną przez autora Aj-Nor, komsomolca Kieryma, bohaterki Mirze. Plastycznie skreślone zostały postaci zacofanych starców, chytrego wroga ludu, Rustam-beka. Na uznanie zasługuje fakt, że żadnej z nich nie przedstawił autor statycznie, wszystkie zmieniają się na kartach książki.

Powieść, przepojona ideą przyjaźni między narodami, mówi o dobroczynnej, opiekunczej roli, jaką w zgodnej rodzinie narodów radzieckich odgrywa starszy brat — wielki naród rosyjski. Zasługuje ona na uwagę jeszcze przez to, że w literaturze radzieckiej jest jednym ze zwłastunków nowej tematyki — tematyki wielkich budowli komunizmu.

Daniel Trylewicz

Zaślubiny dwóch rzek

* Mikołaj Biriukow, „Wody Narynu” przekł. Maria Kowalewska, wyd. „Książka i Wiedza” 1952 r.

** Basmacze — członkowie kontrrewolucyjnych band, inspirowanych przez obcą mocarstwa, które grasowały w Azji Środkowej w pierwszych latach władzy radzieckiej — D.T.